

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialny kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 12

Poznań, poniedziałek dnia 9 stycznia 1933

Rok XXVIII

Wielki pożar na pokładzie parowca „France“

W dniu wczorajszym zanotowano kilka poważnych katastrof okrętowych — Na parowcu „France“ spaliły się wszystkie kabiny I klasy

Paryż, 8. 1. (Tel. wł.) Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofalnego pożaru olbrzyma francuskiego „Atlantique“, a już nadchodzi wiadomość o nowym pożarze, jaki dotknął statek pasażerski „France“, który znajduje się obecnie w doku w porcie Le Havre.

Dotychczas niewiadomo, w jaki sposób pożar powstał. Stwierdzono jedynie, że pierwsze ślady ognia ukazały się w kabinach I klasy, które też w znacznej części zostały zniszczone przez płomień. Pożar ugaszono dopiero po dwugodzinnym zmaganiu się z żywiołem, który rozszerzył się z ogromną szybkością, grożąc przerzuceniem się na dalszą część statku. Akcja ratownicza ograniczyła się do zlokalizowania pożaru, co ostatecznie powiodło się w zupełności.

Jak stwierdzono, pożar na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Szkody materialne są bardzo znaczne.

London, 8. 1. (Tel. wł.) Statek holenderski „Wigram“ doznał w sobotę w kanale w czasie burzy uszkodzenia, wskutek czego stracił możliwość manewrowania. Znajdujące się w pobliżu statki udzieliły „Wigramowi“ pierwszej pomocy. Wezwany następnie holownik holenderski „Zwartzee“ przyholował uszkodzony statek do portu angielskiego Plymouth, skąd „Wigram“ przeprowadzony zostanie do portu w Rotterdamie.

W czasie holowania „Wigram“ do Plymouth dwukrotnie zerwała się jedna z lin stalowych. Prace ratownicze w znacznym stopniu utrudniało wzburzone morze.

Lizbona, 8. 1. (Tel. wł.) Z wybrzeża portugalskiego donoszą, że na znajdującym się na pełnym morzu statku rybackim nastąpił wybuch koła, który spowodował pożar na pokładzie.

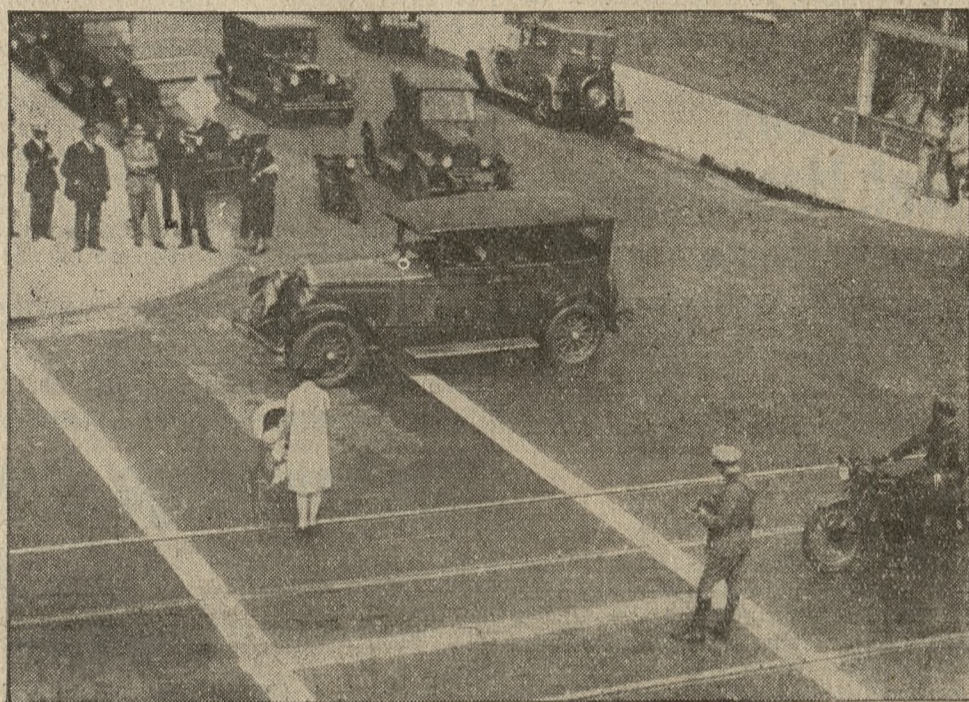
Podczas eksplozji poniósł śmierć jeden marynarz a 13 odniosło ciężkie obrażenia.

Prasa francuska o przyczynach pożaru statku „Atlantique“

Paryż, 8. 1. (PAT.) Wczoraj wieczorem kadłub zniszczonego statku „Atlantique“, który — jak wiadomo — pozostawał w odległości 500 mil od przystani, wprowadzono do portu w Cherbourgu, gdyż obawiano się zerwania

przez burzę liny, na której okręt był przywiązany. W porcie przez cały dzień pracowano nad ugazaniem pożaru, aby ogień nie dotarł do magazynu mazutu,

co spowodowałoby silną eksplozję. Niebezpieczeństwo to jest już zażegnane dzięki ugazaniu pożaru w tej części kadłuba.



Policja chwytła przestępców aparatem fotograficznym
W Kalifornii policja została zaopatrzona w aparaty fotograficzne, za pomocą których „chwytają się“ — na kliszę — na gorącym uczynku przestępstwa automobilistów, nie respektujących przepisów o ruchu ulicznym. Fotografia taka służy później jako niezbity dowód podczas rozprawy sądowej.

Spisek anarchistyczny przeciwko rządowi hiszpańskiemu

Policja wykryła spisek i zawczasu aresztowała jego przywódców

Paryż, 8. 1. (Tel. wł.) Pojawiły się tu pogłoski o wykryciu w Hiszpanji nowego spisku anarchistów przeciwko obecnemu rządowi hiszpańskiemu.

Spiskowcy mieli swoją siedzibę w Barcelonie, gdzie dokonano szeregu aresztowań i rewizyj. Spisek miał wybuchnąć przy pomocy strajku generalnego, jaki mieli rozpocząć kolejarze równocześnie w całym kraju. Policja, dowiedziawszy się o przygotowaniach anarchistów, zawczasu przedsięwzięła odpowiednie środki ostrożności i aresztowała 5 anarchistów, stojących na czele spiskowców.

W czasie rewizji w jednym z domów znaleziono 7 bomb przygotowanych do

celów wywrotowych.

Madryt, 9. 1. (PAT.) Śledztwo w związku z wykryciem tajnej fabryki bomb i materiałów wybuchowych przynosi sensacyjne szczegóły. Odnaleziono szereg kompromitujących dokumentów oraz plany zabudowań i fortyfikacji wojskowych, przeznaczonych do wysadzenia w powietrze. W ręce policji wpadła również lista osób, przeważnie ze sfer wojskowych, skazanych przez organizację anarchistyczną na śmierć. Wiele osób aresztowano.

W dzielnicy robotniczej Barcelony znowu wykryto skład środków wybuchowych i bomb. W związku z tem nastąpiły dalsze aresztowania.

Barcelona, 9. 1. (PAT.) Na lotnisku wojskowym w Barcelonie schwytano kilku agitatorów komunistycznych, którzy od pewnego czasu kręcili się wśród żołnierzy i namawiali ich do wysadzenia w powietrze lotniska i hangarów.

Zadenuncjowani przez samych żołnierzy zostali aresztowani w chwili rozrucania ulotek.

Na ratunek „Małygina“

Oslo, 8. 1. (Tel. wł.) Z Spicbergów donoszą, że przybył tam łamacz lodów „Lenin“, który niebawem wyruszy w dalszą drogę na miejsce katastrofy łamacza lodów „Małygina“.

W drodze na miejsce katastrofy „Małygina“ znajdują się obecnie trzy statki specjalne.

Na pokładzie statku wśród popiołu znaleziono zwłoki 5 osób, które udało się rozpoznać. Reszta ofiar w liczbie 15 osób znajduje się w popiołach. Prawdopodobnie zostały one całkowicie zwegłone.

Paryż, 8. 1. (PAT.) Cała prasa w dalszym ciągu obszernie komentuje katastrofę statku „Atlantique“, podkreślając m. in., że wszystkie 3 statki, budowane ostatnio w stoczni St. Nazaire, a mianowicie „Georges Philippart“, „Atlantique“ i statek holenderski „P. C. Hoff“ uległy zniszczeniu przez pożar w stosunkowo krótkim czasie po oddaniu ich do użytku. Dzienniki stwierdzają, że na wszystkich trzech statkach pożar powstał w jednakowych okolicznościach. W związku z tem w kołach morskich panuje przekonanie, że przyczyny pożarów szukać należy raczej w materiałach, jakimi posługiwano się przy zakładaniu instalacji elektrycznej.

Jeden z dzienników paryskich, przytaczając powyższe poglądy, stwierdza, że materiały te pochodzą ze świadczeń reparacyjnych, dostarczanych w naturze przez firmy niemieckie. Stwierdzając to, dziennik zaznacza: „Możnaby z tego wysnuwać dalekosiężne wnioski“.

Bandytyzm w Berlinie

Berlin, 8. 1. (PAT.) Ubiegłej nocy w północnej dzielnicy miasta wywiązała się na ulicach strzelanina między bandytami i policją.

Trzech opryszków z rewolwerami w ręku usiłowało steroryzować jakiegoś osobnika. W chwili pojawienia się patrolu policyjnego rozpoczęli oni ogień rewolwerowy, na który policja odpowiedziała salwą. Jeden z opryszków został zabity na miejscu. Poza tem ciężko zraniono jednego z przechodniów.

Burze i orkany w Norwegji

Oslo, 8. 1. (PAT.) Burze i orkany o dawno nienotowanej gwałtowności nadal szaleją na zachodzie kraju. Największe szkody powstały w Romsdalen, gdzie szereg domów został poważnie uszkodzony, a las w wielu miejscach zniknął poprostu z powierzchni ziemi.

Na Szpicbergu również szalał orkan.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 8. 1. (PAT.) Głośna afera szpiegowska w czechosłowackich fabrykach amunicji zatacza coraz szersze kręgi. Stwierdzono, że ważne plany konstrukcyjne zginęły nie tylko w pilzneńskich zakładach Skody ale i w brneńskiej „Zbrojówce“.

Policja brneńska prowadzi energiczne dochodzenia, które nie dały jeszcze wyników.

Żydzi i „sanacja“ w Zakopanem

Zakopane, 8. 1. (Tel. wł.) Ruch przyjezdnych w dalszym ciągu olbrzymi. Tydzień od 31 grudnia ub. r. do 6 stycznia b. r. wykazał 45 i pół proc. nadwyżki w stosunku do tego samego okresu w roku zeszłym.

Wśród przyjezdnych 80 proc. stanowią Żydzi a resztę rozmaici dygnitarze „sanacyjni“.

Wiadomości Sportowe na stronie 3-ciej

Sensacyjne aresztowanie w Gdyni

Zastępca kapitana portu w Gdyni i nacz. stacji kolejowej w Grudziądzu aresztowani za pobieranie łapówek

Gdynia, 8. 1. (Tel. wł.) W związku z łapówkami, o których była mowa w procesie Bartzaka, oskarżonego o szantażowanie firmy „Atlantic“, władze sądowe zarządziły w sobotę osadzenie w areszcie prewencyjnym zastępcy kapitana portu w Gdyni, Ignacego Antoniewicza i obecnego naczelnika stacji kolejowej w Grudziądzu, Piotra Malinowskiego, poprzednio zatrudnionego w ekspedycji kolejowej Gdynia - Port. Równocześnie władze zatwierdziły areszt śledczy co do osoby byłego dyrektora firmy „Atlantic“, Witolda Mosiewicza.

Kapitan Antoniewicz, będący w VII stopniu służbowym, został uprzednio zawieszony w czynnościach służbowych przez Urząd Morski.

Po naczelnika Malinowskiego wyjechał do Grudziądza wywiadowca policji śledczej i przywiózł go wczoraj do Gdyni.

S. B.

Dwa krwawe zajścia w Poznaniu

Postrzelenie narzeczonego i usiłowane samobójstwo —
Strzał do narzeczonej

Jeszcze nie przebrzmiały echa zabójstwa i samobójstwa na tle miłosnym przy ul. Ogrodowej 13, a już kronika sobotnia notuje dwa podobne zajścia. Wynik ich nie był tak tragiczny jak na ul. Ogrodowej, ale, zdaje się, pociągnie za sobą śmierć jednej z ofiar.

Jedno z krwawych zajść rozegrało się w godzinach południowych w mieszkaniu przy ul. Szwajcarskiej 1. Mieszkał tam jako sublokator, pochodzący z okolic Sandomierza, 38-letni kupiec Leon Macioszek. Miał on znajomą, 36-letnią Józefę Wawrzyniakównę, zamieszkałą na Dolnej Wildzie 21. W ostatnim czasie między narzeczonymi dochodziło do sporów na tle rzekomej rywalizacji jakiejś drugiej kobiety. W sobotę podczas odwiedzin narzeczonego Wawrzyniakówna postrzeliła Macioszka z rewolweru, a następnie dała strzał do siebie w zamiarze samobójczym. Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi. Tracący przytomność Macioszek postrzelony był ciężko w czaszkę, a brocząca krwią Wawrzyniakówna postrze-

liła się w szyję i twarz. Poranionych opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ich do szpitala miejskiego. Stan Macioszka jest bardzo groźny i zachodzi obawa o jego życie.

Drugi wypadek wydarzył się na Jeźcach w godzinach wieczornych.

W mieszkaniu 28-letniej Teresy Cichej (ul. Patrona Jackowskiego 35), zatrudnionej w Monopolu Tytoniowym, doszło do kłótni między Cichą a jej narzeczonym, niejakim Czesławem Kowalskim z Poznania. W czasie kłótni Kowalski strzelił do Cichej z rewolweru i zranił ją w prawą klatkę piersiową. Kula utkwiała w żebrze. Na miejsce wypadku krwawego przybyło Pogotowie Lekarskie (55-55) i po doraźnym opatrunku przewiozło Cichą do szpitala miejskiego.

Kowalski tłumaczy się, iż nieszczęśliwy strzał padł z rewolweru przypadkowo. Cicha zaś twierdzi, że narzeczony strzelił do niej w chwili, gdy podczas zajścia wyprosiła go z mieszkania. (kl)

Za tydzień sąd doraźny nad mordercami śp. ks. prof. Masłowskiego

Oskarżonym grozi śmierć na szubienicy

Sprawa morderstwa, dokonanego na osobie ś. p. ks. Masłowskiego, znajdzie niebawem swój epilog. Mordercy, Jan Grelka i Bronisław Bednarczyk, staną w dniu 16 bm. przed sądem, który będzie rozpatrywał sprawę w trybie doraźnym. Proces toczyć się będzie w największej sali sądu okręgowego, w t. zw.

sali przysięgłych. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu okręgowego dr. Kornicki, a jako wotanci zasiadą sędziowie pp.: Sosiński i dr. Cyprian. Oskarżenia będzie wnosili prokurator Elsnerowicz. Oskarżonym o morderstwo bandytom grozi śmierć na szubienicy.

Pierwsze spotkanie się bandytów i plan napadu

Obaj zbrodniarze spotkali się po raz pierwszy w dniu 28 grudnia ub. r. Obaj niedawno opuścili mury więzienia, gdyż Grelkę zwolniono 20 grudnia, a Bednarczyka w sierpniu. Bednarczyk szedł do miasta, a Grelka do przytułiska miejskiego na Zawadach. Bednarczyk miał przy sobie ukradziony komuś w końcu listopada rewolwer. Jest rzeczą niewątpliwą, że plan obrabowania i zamordowania księdza powstał w dniu 28 grudnia zaraz po wspomnianym spotkaniu. Bandyci zgodzili się, że dla dojścia do pie-

niędzy trzeba zadusić „połę”, jak się to mówi w gwarze złodziejskiej na księdza. Grelka miał napadniętemu księdzu przeszkadzać kieszenie, a Bednarczyk miał go zastrzelić. W przeddzień morderstwa zbrodniarze zaczęli trzech księży. Bednarczykowi brakło jednak odwagi do wykonania planu, co ostro straszył jego kompan, Grelka. Wówczas bandyci rozeszli się a następnego dnia znów spotkali się na ulicy Lubrańskiego o godz. 15.

Jak doszło do zbrodni

Wkrótce przechodził ulicą, wracający z Torunia z paczkami śp. ks. Masłowski. Zaczepiony przez bandytów kapłan niósł tekę skórzaną i paczkę, i spieszył się bardzo. Na jakies zapytanie bandytów miał odpowiedzieć, że

nie ma czasu na rozmowę. Gdy ksiądz odszedł, zbrodniarze chodzili ulicą Lubrańskiego i upatrywali innej ofiary. Gdy byli w miejscu, gdzie kończą się żelazne sztachety ogrodu ks. kanonika dr. Steuera i zaczyna się drow-

niany płot, ponownie nadszedł śp. ks. Masłowski, który szedł w stronę placu katedralnego. Bandyci zatrzymali księdza, żądając wydania pieniędzy.

Gdy Grelka dokonywał rabunku, wyjmując z portfela 20-i 50-złotówkę, śp. ks. Masłowski sięgnął niespodzie-

wanie do kieszeni, gdzie miał portmonek, aby ją najprawdopodobniej również oddać. Wówczas stojący za drzewem z rewolwerem, gotowym do strzału, Bednarczyk na okrzyk Grelki „Broniek, wai!”, strzelił do bezbronnego kapłana.

Ucieczka bandytów i powrót do miasta

W chwili, gdy śmiertelnie raniony kapłan osunął się na ziemię, do miejsca zbrodni poczęła się zbliżać jakaś kobieta (p. Kwaczyńska), na widok której obaj mordercy rzucili się do ucieczki. Biegli na pola ulicą Lubrańskiego, obok archiwum. Tam widział ich jeszcze syn dozorca schroniska miejskiego na Zawadach, który ukrył się za murem. Usłyszał strzał, a po chwili przebiegli obok niego bandyci. Poznał ich potem przy konfrontacji, a Grelkę znał jako mieszkańca schroniska. W dołach, na polach, za gmachem archiwum archidiecezjalnego znaleziono łuskę rewolwerową kal. 7,65 mm. Zgubił ją Bednarczyk, który tłumaczy się, że wpadła mu do rękawa. Wyrafinowany bandyta porzucił ją tam prawdopodobnie podczas ucieczki.

Gdy na ulicy Lubrańskiego dogorywającego ks. Masłowskiego sposobiono na drogę wieczności, nakładając na zamierające ciało Oleje św., gdy przybyło pogotowie i policja, bandyci byli jeszcze w pobliżu. Kierowali się drogą okreśną ku miastu. Przebiegli kolo elektrowni miejskiej, nad torami kolejowym, przebyli Wartę i różnymi zulkami przez ul. św. Wojciecha, Wolnicę, Wroniecką i Stary Rynek udali się na ul. Klasztorną do znanego im widocznie składu starzyny Zygmantowskiego. Prowadziła ich tam myśl zatarcia śladów. U Zygmantowskiego kupili za zrabowane przed chwilą pieniądze dwa płaszczki. Swoje zaś rzeczy później spalili, aby nie było po nich śladu. Działali nie tylko z wielkim cynizmem, ale i z wielkim wyrachowaniem.

Potem poszli na kolację do pewnego lokalu na Rybakach, a stamtąd do kina „Słońce”. Po seansie zamierzali jeszcze tego samego wieczoru wyjechać do Su-

lęcinka w pow. średzkim do rodziców Grelki, lecz spóźnili się na pociąg, odchodzący do Środy. Noc przebyli na dworcu kolejowym i wyjechali do Sulęcinka następnego dnia rano, krótko po godz. 6.

Zbrodniarze pozostali u rodziców Grelki przez dni kilka. Gdy skończyły się zrabowane pieniądze, wyszli od rodziców Grelki z zamiarem powrotu do Poznania. Po drodze uplanowali nowy napad rabunkowy i zasiedli w lesie, na szosie, między Murzynówkiem a Bogusławem w pow. średzkim, aby obrabować przejeżdżnych lub też przechodniów. Po pewnym czasie nadjechał na rowerze p. Leon Liédtkę. Gdy zbliżył się do zasadzki, bandyci zrzucili go z roweru, poczem Bednarczyk wymierzył do niego z rewolweru a Grelka dokonywał rabunku, zabierając portfel z zawartością 39 zł i zegarek. Przy konfrontacji p. Liédtkę bandytów rozpoznał, a przebiegający do tego czasu Grelka pod naporem dźwięków przyznał się do tej drugiej zbrodni, podczas której łatwo mogło paść ofiarą drugie życie ludzkie. (kl)

Prezydium rady miejskiej w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 7. I. (Tel. wł.) Ukonstytuowało się nowe prezydium rady miejskiej w Bydgoszczy. Prezesem rady miejskiej jest p. Kazimierz Bajer (Ch. D.), I wiceprezesem p. red. Konrad Fiedler (Nar. Kl. Gosp.), II wiceprezesem p. Tadeusz Matuszewski (P. P. S.), III wiceprez. p. Górski (Ch. D.), sekretarzami pp. Najdrowski (Nar. Kl. Gosp.) i Balwiński (Ch. D.).

Dunikowskiego skazano na dwa lata więzienia

Sąd oświadczył, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo

Paryż, 1. (PAT.) Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na 2 lata więzienia oraz 100 fr. grzywny. Powództwo otrzymuje odszkodowanie w następującej wysokości: Tow. „Finindus” 376.744 fr., Van Heent 1.325.673 fr., Francuskie Laboratorium Elektryczno-Chemiczne 1 fr., hr. Sobański 540.000 fr. i hr. Archangues 350.000 fr.

W motywach wyroku m. in. zaznaczono, że dokument, w którym Dunikowski wytuszcza tajemnicę swego wynalazku z powodu swej mglistości jest bez znaczenia. Ze skrupulatnego zbadań maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu moty-

wacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych i że Dunikowski po dokonaniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie pieniędzy od osób trzecich, stale odmawiał gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychodząc z powyższego założenia, są uznał, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pożegnanie się z rodziną, poczem został on odprowadzony do więzienia.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

57)

— Tak — mruknęła Wikta — zmieniłeś się bardzo.

Zrezygnowała i poczęła się przechadzać po izbie z wyraźnymi oznakami niepokoju i nadąsania. Usiadła na ławie i nagle zaniosła się łkaniem.

— Jaka ja jestem nieszczęśliwa! Jaka nieszczęśliwa. Przez ciebie naraziłam się na plotki i obmowy. Chodziłam tu, bo cię tak kocham, że nie mogłabym żyć bez ciebie. Uwiodłeś mnie. Skorzystałeś z tego, że byłam taka głupia. A teraz udajesz, że o niczem nie pamiętasz. Ze zapomniałeś wszystko. I poco ja tu chodziłam, poco narażałam się na to, by maż mi wytykał całe życie, że byłam lafiryndą. A wszystko to przez ciebie. A teraz... a teraz.

— No i cóż teraz? — zawołał Grzywiec. Wikta zamilkła nagle i spojrziała zaptakaniem oczyma

— O Boże! Jak do psa przemawiasz do mnie! — krzyknęła znowu, ocierając twarz chusteczką. — Nie kochasz mnie. Widzę, że mnie nie kochasz. Nigdy mnie nie kochałeś. Chciałeś tylko mieć wygodę. To ci się podobało. Noki tu przechodziłam, a teraz ten rudy wycieruch...

Nie przedstawiała się już poważnie. Włosy spadały na zaczerwienioną twarz, piszczała, ocierała głośno nos, wrzeszcząc coraz niemożliwiej. Grzywiec jednak tracił pewność siebie z każdą chwilą. Tak, właściwie to było prawdą co mu teraz mówiła. Mogłaby naprawdę wybrać wreszcie jego lub Płotę. Ale sama nie umiała się zdecydować i temu nie pozwalała. Wszystko to było przykre i trochę obrzydliwe. Ale ostatecznie... — patrzcież, jak okropnie płacze. Grzywiec westchnął raz i drugi, wreszcie począł się tłumaczyć niezgrabnie.

— Przecież ja pamiętam wszystko. Ja nie mówię, że mnie nie kochałaś, ale to tak jakos... czemu... przestań płakać Wikta!

Wikta właśnie podwoiła szlochanie. Musiał wstać i gładząc ją po włosach, pocieszać czule. Może naprawdę przypomniało mu się coś z dawnych czasów. A może pragnął tylko, by przestała krzyczeć. Zawsze tak cicho tu było. Odwykił zupełnie od ludzkiego jęzgotu. Zakłopotany i bezradny wyszedł przed dom. Pod jednym z uschłych drzew siedziała Maryśka. I naraz Grzywiec zawstydził się.

Nie mógł znieść teraz spojrzenia szarych oczu które przecie nie patrzyły ani zuchwale ani pokornie. Obojętnie tylko, jak patrzyła oczy, które za chwilę odwróca się i niechęcią.

— Porabiałaś już drzewo? — spytał nienawnie.

Nie odpowiedziała mu wcale. Pa-

trzyła z dziecinnym zdziwieniem, a Grzywiec nie krzyknął, nie zachmurzył się, i nie uniósł, tylko ze spuszczoną głową wrócił do chaty.

Wikta już nie płakała. Właśnie odłożyła torbę. Miała w niej lusterko.

— Chciałbym ci pomóc jeżeli tego potrzebujesz — rzeki.

— O tak. Bardzo potrzebuję Jędrusa twojej pomocy. Ty nie wiesz jak mi teraz źle.

Westchnęła.

— Łopocko wie o wszystkim.

Grzywiec przypomniał sobie spotkanie nocne i zmarszczył brwi.

— Łopocko? Kto mu o tem powiedział?

— Nie wiem.

Kłamała. Grzywiec wiedział, że nikt inny, tylko ona sama musiała wygadać. Czy ludziom nieznanym powierza się tajemnice?

— I cóż z tego, że on wie.

— Widzisz... jestem młoda i sam mówiłeś, że ładna. Możesz się domyślić czego on żąda za milczenie.

Opuściła skromnie oczy i skubała suknię przypatrując się z uwagą jakiejś fajdzie.

— Jeżeli tak, to możesz się poskarżyć mężowi.

— Ależ wtedy wszystko się wyda.

Tu już Grzywiec wybuchnął.

— Byłem u Wojłowicza i pytałem się o wiadomość o sprawie. Mówił, że u was nikomu na życie Jędrusia nie zależało. Obrzydło mi już to wszystko. Tobie były w głowie tylko nocne spa-

cery do mnie. Ale nie sprawa jak on zeszedł ze świata. Djabli was wiedzą, co wyście tam sobie układali, gdy ja tu gryzłem się w tej nędznej budzie. Tak, nie obchodziło to ciebie nigdy. Co mi tam Łopocko! Już ty napewno tego nie wygadałaś tak za nic. Teraz nie lamentuj tu przedemną, bo to się na nic nie zda.

Wikta uniosła się gniewem. I oto miała chata zawrzała wymysłami i krzykiem. Powracała ciągle do tej samej piosenki o uwiedzeniu jej i narażeniu na obmowy, krzyczała chrypliwie i ostro, aż chata zdawała się chwiać w posadach, a kaczętko pod oknem ze zdziwieniem patrzyły żółtymi kielichami. Grzywiec słuchał cierpliwie, czekał aż krzyk sam się wyczerpie. Na wszystkich spędzonych w nich chwilach kiadał się zawsze osad jakiegoś niepokoju i cierpienia. W chwilach rozstania, gdy Wikta śpiesznie zbiegała ścieżką przez polanę, Grzywiec nie myślał nigdy o następnym spotkaniu. Uparł się, żeby Wikta nazywała swoją żoną. Wierzył święcie, że ma do niej większe prawo niż Płota, który mu zrabował całe szczęście rodzinne. Ale nie przekradał się chyłkiem, nie obmyślał sprytnie i podstępnie tych wszystkich wykrętów, które Wikta miała zawsze w pogotowiu. Teraz uczuł, że przeszłość zapada się, znika, pokrywa się mgłą. Razem z moją syną zapadała się w ziemię i Wikta, ginęła z oczu jak człowiek pozostawiony na druzim brzegu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Łódź zwycięża reprezentację Brna 10:6

Przyjazd gości czeskich do Łodzi wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Zawody zapoczątkowały zwykłe formalności powitalne, przyczem imieniem miasta przywitał gości p. Andrzejak.

Spotkaniem tem zapoczątkowany został pomiędzy obu miastami cykl zawodów, które rozgrywane będą od tygodnia dwa razy do roku o puchar wędrówny. Tym razem przyniosły one przewidywane zwycięstwo gospodarzy. Przy większym nawet szczęściu wynik łatwo mógłby być lepszy. Dwa punkty bowiem Łodzianie oddali wskutek dyskwalifikacji Woźniakowskiego, który do chwili ogłoszenia wyniku miał wybitną przewagę nad swym przeciwnikiem. Walki pozostawiały na widowni bardzo dobre wrażenie. Zarówno bowiem goście, jak i gospodarze wykazali, poza małą wyjątkami, wysoki poziom walki i skuteczną pracę nad sobą. Specjalnie mile rozczarował u Łodzian Zajdel, który, debiutując w wadze półciężkiej, w swym pierwszym spotkaniu potrafił pokonać dzięki swej wyższości technicznej tak groźnego i znacznie cięższego fizycznie od siebie Ambrożego. Ponadto podkreślić należy pracę Banasiaka, który znów wykazał, że należy dziś do czołowych zawodników swej wagi.

Zawodnicy czescy obok znacznych postępów z lat ubiegłych wykazali niezwykłą wytrzymałość, twardość i zdecydowanie w walce a ponadto bardzo dobre przygotowanie.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Bezdek (Br) w walce z Pawlakiem (Ł) po dwóch starciach wyrównanych, z początku ostro atakując, forsuje zwarcie. Pawlak jednak nie pozostaje mu dłużny i również przechodzi do ataku, wstrzymując z powodzeniem lewe Czecha. Po bardzo ładnej i żywej wymianie ciosów sędziowie ogłaszają słuszny **wynik remisowy**.

Waga kogucia: Nadzwyczaj ruchliwy Nawratil (Br) w pierwszym starciu w walce z Leszczyńskim (Ł) przechodzi ostro do ataku, jednak Łodzianin broni się umiejętnie. W drugim starciu Leszczyński uzyskuje lekką przewagę, powiększając ją w trzecim, tak iż w końcu wygrywa zdecydowanie na punkty. Łodzianin walką swą mile rozczarował.

Waga półciężka: Zilinka (Br) zupełnie niespodziewanie wygrywa przez dyskwalifikację w 2 starciu w walce z Woźniakowskim, który uzyskał znaczną przewagę. Czech reklamuje jednak na początku drugiego cios nieprzepisowy, wskutek czego sędzia ringowy przerywa walkę na jedną minutę, po upływie której okazuje się, że Czech jest niezdolny do dalszej walki, wobec czego sędziowie ogłaszają Zilinkę jako zwyciężcę przez dyskwalifikację Woźniakowskiego.

Waga lekka: Kosina (Br) w walce z Banasiakiem (Ł) wykazał bardzo wielką wytrzymałość i twardość. Łodzianin z miejsca atakuje, próbując ten sam system walki, co ostatnio w walce ze Szwedem Lindquistem. Czech jednak wytrzymuje ataki a nawet skutecznie ripostuje. Drugie starcie kończy się obustronną silną wymianą ciosów. Dopiero w trzecim starciu Banasiak zyskuje zdecydowaną przewagę nad Czechem, który oszołomiony, tylko dzięki wielkiej ambicji i twardości zdołał wytrwać do końca. Nie mógł jednak uniknąć zdecydowanej porażki. Słusznie też sędziowie ogłaszają wygraną Banasiaka.

Waga półśrednia: Dudik (Br), zawodnik prymitywny, jednak niesłychanie wytrzymały, przez trzy starcia zdołał wytrwać pod silnymi siosami Garnarka, który nie miał trudnego zadania, aby wygrać spotkanie na punkty.

Waga półśrednia: Skrivanek (Br) i Chmielewski (Ł), walka oczekiwana z ogólnym napięciem, przyniosła pewno rozczarowanie. Czech początkowo usiłuje narzucić Chmielewskiemu swój sposób walki z pozycji lewej, co mu się też udaje. Łodzianin bowiem nie mógł sobie poradzić z systemem walki przeciwnika i z trudem tylko może wstrzymać ataki Czecha. W drugim jednak starciu, oswojony ze sposobem nacierania Skrivanka, u-
trzymuje walkę wyrównaną, trafiając

kilkakrotnie Czecha i już częściej dochodząc do głosu; dopiero w trzecim znów wykazuje swą przewagę Chmielewski, niezły jednak przeciwnik, jakkolwiek oszołomiony, umiał wytrwać do końca, nie pozostając przytem dłużny Polakowi. **Wynik remisowy** odpowiada przebiegowi walki. Chmielewski bowiem za późno zaczął finiszować, nie mogąc już nadrobić punktów straconych w pierwszych dwu starciach.

Waga półciężka: Ostrużniak (Br) i Zajdel (Ł). Spotkanie to zakończyło się miłą niespodzianką, jaką sprawił Łodzianin. Był to jego pierwszy występ w wadze półciężkiej i spodziewać się należy, że po tej wygranej zapewnił sobie stałe miejsce w tej wadze. Wykorzystując swą przewagę taktyczną i wyższość techniczną, umiał odpowiednio powstrzymać ataki znacznie cięższego fizycznie od siebie Cze-

cha oraz w konsekwencji zapewnić sobie zasłużone zwycięstwo na punkty.

Waga ciężka: Ambroży (Br) i Stibbe (Ł). Walka ta zakończyła się już w drugim starciu. Występujący bowiem po dłuższej przerwie Łodzianin poddał się przeciwnikowi, mocno zamroczonej i oszołomiony po przypadkowym ciosie na szczękę, chociaż pierwsze starcie niezupełnie zapowiadało taki koniec walki. Stibbe, umiejętnie unikając w tem starciu ciężkiej prawej Czecha, początkowo mu nie ustępował. Nadziwiasz się jednak na nadzwyczaj silny prawy przeciwnika, ostatecznie skapitulował. Sędziował w ringu p. Iwański z Poznania, którego występ w Łodzi wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, to też publiczność nie szczędziła mu oklasków za dobry popis. Na punkty sędziowali pp. Kasander (Brno) oraz Kordasz (Łódź).

Warszawa — Łódź 5:0 (1:0, 2:0, 2:0)

Zawody powyższe odbyły się w Łodzi. Reprezentacja Warszawy wystąpiła w swym najlepszym składzie ze Szniederem, Twardo, Makowskim, Krygierem, Paśteckim, Materskim, Rybickim i Szénajchem. Gospodarze oparli

swój zespół na drużynie „LKS”, wzmocnionej Wisławskim i Krukowskim z „Unii”. Bramki strzelił w pierwszej i trzeciej tercji Szenajch oraz Krygier w drugiej. Sędziował p. Sachs.

Tropp. E.-V. — zwycięża Śląsk 4:1

Rozegrane w Katowicach w niedzielę międzynarodowe zawody hokejowe przyniosły zasłużone zwycięstwo gości z Czechosłowacji w stosunku 4:1 (0:0, 3:0, 1:1). Górowali oni pod każdym względem nad drużyną gospodarzy, mając też przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę. Bramki uzyskali dla nich doskonały Dorazil dwie i Mattern oraz Lichnóvskyj po jednej. Jedyną bramkę dla Katowiczan uzyskał Caika, najlepszy gracz Śląska. Goście zjechali do Katowic w swym najlepszym składzie z trzema reprezentantami Czechosłowacji na czele, wśród których wyróżnił się przede wszystkim świetny Dorazil.

Rozegrane w sobotę we Lwowie z powodu złych warunków lodowych jako towarzyskie spotkanie zawody hokejowe pomiędzy „Pogonią” i „Léchją”

przyniosły zwycięstwo „Pogoni” w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Obie bramki strzelił Kuchar.

„Ymca” warszawska mistrzem Warszawy w zapasach

W niedzielę odbyło się w Warszawie ostatnie spotkanie decydujące o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego w zapasach pomiędzy „Ymcą” a „Legią”. Ostatecznie zwyciężyła „Ymca” w stosunku 15:7, zajmując w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce z 67 pkt.

Drugie miejsce zajęła „Legja” (56 punktów), a trzecie „Elektryczność”.

Hokej na lodzie

W Paryżu pokonała drużyna amerykańska, która przybyła na mistrzostwa Europy, zespół Stade Français 2:0.

Kanada, którą reprezentował zespół Edmonton Superiors, hawiający od kilku tygodni w Europie, pokonała w Zurychu Szwajcarię w meczu międzypaństwowym 5:2.

Mistrzostwo Bawarii zdobył znany zespół S. G. „Riessersee”, bijąc w spotkaniu finałowym E. V. Fußsen 2:0. Ten ostatni w spotkaniu o drugie miejsce pokonał E. V. Monachjum 5:0.

Piłka nożna

Zespół robotniczy Austrii pokonał w niedzielę reprezentację robotniczą Węgier 3:1. W sobotę reprezentacje obu państw walczyły z wynikiem remisowym 4:4. Spotkania te należały do cyklu zawodów międzygrupowych o mistrzostwo robotnicze Europy. W tabeli prowadzi obecnie Austria jednym punktem przewagi przed Niemcami.

Wiedeński „Wac.” pokonał reprezentację miasta Karlsruhe w stosunku 5:2 a wiedeński „Sportclub” zwyciężył kombinowany zespół Hannoveru 4:0 (2:0).

„Ujpest” (Budapeszt) bez trudu rozgromił w niedzielę jedenastkę miasta Pforzheim 7:1 (4:1).

Lekka atletyka

W Paryżu odbył się w niedzielę doroczny cross - country na dystansie 7,5 km. Pierwszy do mety przybył Wilson (Ang.) w czasie 22:56 3/5, 2. Leclerc (Franc.), 3. Lefebvre (Fr), 4. Vigneron. W konkurencji zespołowej zwyciężył „Maitroclub” z Paryża.

Narciarstwo

W niedzielę zakończone zostały w St. Moritz tegoroczne igrzyska akademicka. W kombinacji biegu zjazdowego i slalomowego pierwsze miejsce zajął Wolf ganz (Austria) przed Anzlikiem Clyde i Leubnerem (Austria). W klasie II zwycięstwo odniósł Macintosh (Ang.). W sko-

kach, które odbyły się dziś na zakończenie igrzysk, zwyciężyli w konkurencji zespołowej Norwedzy. W kombinacji zwyciężył Norweg Sakshaug.

Znani zawodnicy szwajcarscy, Kaufmann i Chiogna, nadzieje Szwajcarii na tegoroczne zawody FIS w Innsbrucku, ulegli dziś w czasie konkursów skoków ciężkim wypadkom. Kaufmann skoczył tak nieszcześnie, że, upadając, złamał kilka żeber i ponadto odniósł wewnętrzne obrażenia. Chiogna, upadając, uderzył o drzewo i doznał obrażenia głowy oraz wstrząsu mózgu. Oba zawodników odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

W Glendelwald w Szwajcarii odbyły się zawody pań w biegu zjazdowym i biegu slalom. W biegu zjazdowym na dystansie 3,5 km. zwyciężyła Ellie Spiller (Austria) w czasie 5:47, 2. Rosa Striff (Szwaj.), 3. Boughton (Ang.). W biegu slalom wygrała Hele Zingg (Zurych) 80,2, 2. Boughton 92,2, 3. Streiff 100. W kombinacji pierwsze miejsce zajęła Zingg, 2. Boughton, 3. Streiff.

Pływanie

Zarząd P. O. Z. P. wybrał ostatnio komisję sportową w następującym składzie: Antoniewicz — przewodniczący, Jasiński, Richter, Dill i Matczyński — członkowie. Do komisji propagandowej powołano pp. Piotrowskiego W. jako przewodniczącego oraz Znińskiego i Małińskiego jako członków. Przewodniczącym wydz. spraw sędziowskich został p. Mayer. (wz)

Tennis

Spotkanie międzynarodowe Włochy — Szwajcarię zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2. Zawody odbyły się w hali w Mediolanie.

Rozpoczęty w niedzielę turniej tenisowy w St. Moritz przyniósł w pierwszym dniu następujące wyniki: Rasmussen (Norw) — Ward (Am) 6:4, 7:5; Burwell (Am) — Kuhlman (Niem) 6:3, 6:4; Burwell — Petersen (Dania) 6:4, 7:5; Gentien — Meier 14:12, 6:3.

Życie organizacyjne

Na rocznym walnym zebraniu Oddz. Piłki Nożnej „Unja” wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Paczkowski Sobiesław, wicepr. — Cielewicz Tadeusz, sekretarz — Kleczewski, skarbnik — Nowak, gospodarz — Blecha, opiekun młodz. — Patalas, radny — Bieńkowski Adam, przew. wydz. gier — Cielewicz Łucjan, komisja rewizyjna — Klusak, Zamojski i Czarniecki N. W ciągu ub. roku oddział wykazał dużą żywotność, wybijając się na czoło klubów B-klasowych. Wobec konieczności przeprowadzenia zasadniczych zmian w statucie, uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zebranie za 6 tygodni. (wz)

Gwiazdka na św. Łazarzu

Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, a w pierwszym rzędzie nieustrudzonej przewodniczącej p. Milewskiej dnia 23 grudnia urządzone gwiazdki na św. Łazarzu.

Przy drzewku zebrało się 90 rodzin, potrzebujących pomocy. Ks. prob. Gorgolewski, przemówiwszy do nich, serdecznie dzielił się opłatkiem. Zebranych obdarzono struclą, piernikami, cukrem, mąką, mięsem, kawą, kaszą, mydłem i zeszytami dla dzieci. Byli oni szczerze uradowani i dobrze im było w serdecznej, ciepłej atmosferze.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcja, gnicie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera łatwo usunąć stosując często wodę gorzką „Franciszka-Józefa” i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek takowej. Zalecana przez lekarzy. nr 7373

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

Na otwarcie wystawy plaket i medalii artystów polskich w dn. 6 bm. wyjechali do Pragi Czeskiej prezes Poznańskiego Towarzystwa Numizmatycznego ks. prałat Edmund Majkowski i prof. Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu p. Jan Wysocki (kl)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 9 stycznia 1933.

Słońce: wschód 8.01; — zachód 15.59; —

dlugość dnia 7 godz. 58 min.

Księżyc: wschód 13.08; — zachód 6.44; —

przed pełnią.

Kat. rzk.: Marejanna; jutro Agaton P.

Kal. słow.: Władimir; jutro Dobrosław.

Zebrania

- Dziś o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emeryt. Kol. u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
- o 18 Tow. Ornitologiczne u p. Bekero-wicza ul. Składowa 11;
- o 19 Harmonia walne zebr. w salce Stow. Techn. na św. Marcynie 21;
- o 19 Kolo Absolwentek II szkoły wydz. walne zebr. w auli ul. Kręta;
- o 19.15 Sodaliteja Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja misyjna) walne zebr. o 19.30 Stow. Młodzieży „Orzeł” (Jezy-cie) walne zebr. w salce parafj;
- o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście) w ognisku al. Marcjnkowskiego 26;
- o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Dómu Król. Jadwigi;

Nocna służba aptek

I dyżury niedzielne:

Śródmieście: Apteka pod Białym Oriem, St. Rynek 41 — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1 — Apteka św. Marcjina ul. Ratajczaka 12, — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.

Wilda: Apteka „Pod Koroną”, Górna Wilda nr. 61.

Łazarz: Apteka p. Plucinekłosa, ulica Marsz. Focha, narożnik ul. Niegolewskich.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraczkewskiego 12

W innych dzielnicach aptek tam się znajdująca.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Hubischty o godz. 9.30 z kapł. szpit. wojskowego Waly Jana III. — Śp. Stanisławy ze Stachowskich Cyrankowskiej o godz. 15 ul. Pocztowa 26.

Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 39 — rozm. obuwia.

TEATR

Teatr Polski: Dziś — „Dziłmbi”

Teatr Nowy: Dziś — „Spódniczka, czy toż?”

Komedia Muzyczna: Dziś — „Taniec szczęścia”

Cyryl „Olympia”: Dziś — Atrakcje cyrkowe.

Zemsta odpalonego konkurenta

Zabójstwo i samobójstwo z powodu odmówienia posagu

Kępno, 8. 1. (PAT.) Z Sieradza donoszą:
We wsi Kaweczynck o rękę 20-letniej Stanisławy Majchrzakówny starał się 24-letni Józef Witczak. Rodzice Majchrzakówny postanowili nie dopuścić do ślubu, odmawiając córce posagu.

Witczak dowiedziawszy się o intrygach niedoszłych teściów postanowił się zemścić. Pożyczył sobie od kolegi fuzję i udawszy się pod dom Majchrzaków celnym strzałem przez okno położył trupem swą narzeczoną. poczem wrócił do domu i popełnił samobójstwo.

Bandyci wymordowali całą rodzinę żydowską

Cztery osoby pozbawiono życia przy pomocy siekiery i noża

Zółkiew, 8. 1. (PAT.) Do tutejszych władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policji w Zółtancach, że dziś między godz. 4 a 5 rano w gminie Kłodno Wielkie została wymordowana cała rodzina żydowska Feldów, składająca się z 4 osób.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast komendant posterunku policji w celu zbadania bliższych szczegółów.

Lów, 8. 1. (PAT.) Pisma podają następujące szczegóły mordu w Kłodnie Wielkiem:

Jasnowidze na ulicy

W Pradze czeskiej pojawiła się na ulicach ciekawa para młoda kobieta z czarną przepaską na oczach i jegomość, który głośno reklamuje zdolności niewiasty, jako medium, przepowiadającego przyszłość, odgadującego, ile kto ma pieniędzy na koncie P. K. O., jaki charakter ma narzeczony itd.

Przepowiednia kosztuje dwie do pięciu koron, zależnie od „trudności” pytania.

W kraju i w świecie

Ojciec św. przyjął na audjencji znanego pisarza żydowskiego Salvatore Alfala, który ofiarował Ojcu św egzemplarz swego ostatniego dzieła o św. Franciszku.

Z Budapesztu donoszą, że we wsi Paszto umarła pewna wieśniaczka po urodzeniu 25-go dziecka. W przeciągu 20 lat kobieta ta wydała na świat 24 dzieci, które żyją po dzień dzisiejszy, w tem trzykrotnie bliźnięta. Po urodzeniu 25-go dziecka wieśniaczka zmarła na gorączkę pologową.

Jeden z największych kinoteatrów w Paryżu wyświetla film dźwiękowy w języku polskim, przedstawiający podróż polskiego okrętu szkolnego „Dar Pomorza”. Film cieszy się wielkim powodzeniem.

W Roquebrun (poł. Francja) w gmachu szkoły komunalnej wybuchł gwałtowny pożar, który przerzucił się następnie na pobliski ratusz. Szkoła i ratusz zostały kompletnie zniszczone.

przejeżdżają na występy a nie na próbowanie.

W roli hrabiego wystąpił po raz pierwszy w Poznaniu (zdaje się) p. Szymanowicz z Krakowa, tenor o niedużym i miłym głosie oraz dobrej dykcji.

Dyrygował z rozmachem i sumiennością dyr. Wojciechowski.

XXI Koncert Symfoniczny

Freccia — E. Knox

Rozpoczęło program II Koncertem Brandenburskim Bacha na orkiestrę. Ta szczytowa pod względem rzeczowości i ultranowoczesna pod względem tak modnej dziś motoryczności muzyka zastaje przeciętnego słuchacza nieprzygotowanym do należytego przyjęcia i zrozumienia jej języka i walorów estetycznych. Trzebaby tego rodzaju muzykę grać częściej, aby w ten sposób kształcić w słuchacza zmysł czystej formy i zamilowanie do muzyki bezinteresownej — samej dla siebie — takiej, jaka jest właśnie w Bachu.

Bardzo dosadnym przeciwstawieniem czystej sztuki Bacha była muzyka stosowana Liszta pod postacią rzadko grywanego łańca makabrycznego, napisanego na fortepian z orkiestrą. W utworze tym Liszt wykorzystuje do celów zupełnie wątpliwych pod względem artystycznym temat tak przenikliwy w swej surowości i prostocie jak gregorjańskie „Dies irae”. Liszt jako kompozytor jest najpóźniej świeckim, nawet światowym i nie ma żadnego stosunku do strony metafizycznej i mistycznej w muzyce. To też fałszem i snobizmem traci jego muzyka, ile razy wchodzi na te tory (Sonety. św. Franciszek, symfonia „Faust”, oratoria, msze). Jest natomiast ze sobą w porządku, wykazując przytem dużo wybitnie oryginalnych rysów, ile razy pisze muzykę czystą, i to najlepiej o charakterze tanecznym.

Ten makabrycznytańiec wykonała pianistka p. E. Knox, grając ponadto etudy Chopina. P. Knox wykazała się muzykalnością, nie dysponuje jednak należyte uprządkowaną techniką, ani estradowo wyrobionym tonem. Przyjęta była gościnnie i z sympatją.

P. Freccia, który był kapelmistrzem tego wieczoru, dyrygował zajmująco długą (dopraszającą się skrótów szczególnie w scherzo i finale) symfonią Dvoraka „Z nowego świata”. Kapelmistrz miał ten utwór dobrze wystudjowany i przemyślany, co pozwalało na śledzenie wykonania z zainteresowaniem.

ST. WIECHOWICZ.

II Audycja muzyki współczesnej

Dziś wieczorem o godz. 20.30 w sali Państw. Konserwatorium odbędzie się staraniem Tow. Oratoryjnego druga audycja muzyki współczesnej. W programie utwory młodego wybitnie utalentowanego kompozytora Romana Maciejewskiego (4 mazurki, taniec „krzesany”, tryptyk, kołysanka, 3 pieśni). Utwory fortepianowe wykona autor, pieśni zaś p. Jadwiga Musielewska. Kronikę oraz referat na temat współczesnego języka muzycznego wygłosi St. Wiechowicz.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RECENZJE KINOWE

Kino „Muza” wyświetla komedię p. tyt. „Parada miłości”, którą oglądaliśmy już na ekranie kina „Słońce”. Bohaterem jej jest młody birbant, hr. Alfred Renard — attache wojskowy Królestwa Serdanji w Paryżu Hr. Alfred uwikłał się w takie awantury ze swymi przyjaciółkami, że musiano go odwołać z posterunku dyplomatycznego. Po powrocie do Serdanji hr. Alfred zrobił nielada karierę, gdyż ożenił się ze swą piękną i młodą królową, stając się w ten sposób „księciem małżonkiem”. Jednakże bierna rola „księcia małżonka” wkrótce go tak zirytowała, że urządził królowej strajk, który dopiero przywrócił mu „supremację, należną mężczyźnie”.

Komedyjka jest wyreżyserowana starannie i ma dużo milego wdzięku. (Sz)

Kino „Tęcza” wyświetla film pod tyt. „Ulani, ulani”. O ile stronę wokalną tego filmu należy uważać za bardzo udatną, o tyle scenarjusz musi nasuwać różne zastrzeżenia. Humor sytuacyjny filmu jest przeważnie mało wykwinny, a dozwolone sztyt grubymi niemi. Film ratują ładne melodie i kilka t. zw. „szmoncesów” z Lopiem Krukowskim, które wywołują salwy śmiechu.

Zamiarem twórców tego filmu było stworzenie dobrej polskiej komedji. Zamiar ten jednak nie powiódł się, chociaż do współpracy zaproszono najlepszych komików polskich: Waltera, Frenki, Krukowskiego, Dymśkę i Pogorzelską. (Sz)

Kino „Oaza” wyświetla film pod tyt. „Aniolowie piekła”, porządnie, solidnie zrobiony lotniczy film wojenny.

Obsada aktorska filmu (ładna Jean Harlow, Ben Lyon i James Hall) jak i reżyserja pozostaje na wyżynach bardzo wysokiej poprawności. (Sz)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś „Dzimbi”, schodząca na kilka dni z repertuaru przed premierą świętej komedji St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”. Komedja ta, doskonale reżyserko przygotowana przez p. Z. Noskowskiego, jest prawdziwym przyszłym sukcesem Teatru Polskiego. Główne role kreują Noskowski, Tylczyński i Modzelewski oraz panie Sawicka, Niwińska i Czarnecka.

Z Teatru Nowego

„Spódniczka czy toga” — całe sadowictwo w krywym zwierciadle satyry — francuska farsa, której stałym efektem jest wesołość, odegrana zostanie jeszcze dzisiaj oraz we wtorek i środę.

Z Teatru Wielkiego

We wtorek ciesząca się wielkim powodzeniem, wesoła operetka J. Gilberta „Dorina”. W środę „Mignon” A. Thomasa z gościnnym występem M. Janowskiej - Kopezyńskiej w roli tytułowej i Z. Żmigrod - Fedyczkowskiej w popisowej partji Filiny. Partnerem znakomitych artystek będzie ulubieniec Poznania, świetny tenor Kaz. Czarnecki. W próbach operetka F. Lehara „Carewicz” W. Rychtera.

Z Komedji Muzycznej

Dziś oraz jutro teatr nieczynny z powodu próby generalnej komedji muzycznej „Jim i Jill”.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Niebywała okazja z powodu wyjazdu

Zabudowania fabryczne, składnice, domy mieszkalne, własna bocznica kolejowa, własny port nad Wisłą w centrum miasta Bydgoszczy, przy kolei Bydgoszcz-Gdynia, natychmiast sprzedamy. Całość lub częściowo. Zgłoszenia: Szczupak, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 14. Tel. 255. ng 7364

Czy inż. przeczynałeś

arecydzieło współczesnej literatury angielskiej, powieść M. BARINGA DAPHNE ADEANE

Tg 813

100-150 000 zł pożyczki

poszukuję na I hipotekę nowowbudowanego 4-piętrowego domu w Gdyni, wartości 400.000 zł. Łaskawe oferty proszę kierować pod nr. 365 do ekspozytury Kurjera Poznańskiego w Gdyni. ng 7222

Hali żelaznej

około 200 metrów kwadr na rozbiórkę poszukujemy. Oferty pod „Młotownia” składać do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142. ng 7363

22 ROZMAITE



Jest

Pan szczęśliwym posiadaczem ogrodu? Pragnie Pan mieć dużo zdrowego owoców? — Napisz lub zatelefonuj Pan do nas (76-12) i załaduj nadesłania wskazówek: „Jak i kiedy tępic pasorzyty roślinne” Fabryka Chemiczna „Ordo” (dawniej Universum) Poznań, ul. Grunwaldzka 27. dg 1879

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

Inteligentna

potrzebuje rentę wypadkową, zna każdą pracę dobrze, gotuje szu-ka posady za utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 63 407

Kuśnierż

i krawiec damski poszukuje pracy w dom. poz. dom. Oferty Kurjer Pozn zdg 63 220

Freblanka

lubiaca dzieci poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 367

Ogrodnik

bartnik, lat 23 10 lat praktyki, wiadomości szókarstwo kwaciarstwo doniczkowe warzywnictwo pod szkłem i gruntowe sadownictwo i ziel. lekarskich dobrze polecony poszukuje posady żona, tego lub kawalera zaraz lub od kwietnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 558

Sierota

poszukuje miejsca jako uczeń rzeźnicki. Skryta 5 m 2. zdg 63 406

Pracę naukową

obeznana pierwszorzędna stenotypistka szuka zajęcia stałego lub dorywczego. Własna maszyna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 385

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.80, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakiażnie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (11uste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.